



Ex oriente lux

POLOANIA CHARKOWA



Nr 9 (83)
2009 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Żegnaj lato na rok



1 września niezmiennie jest dniem niesamowitym. Ani dobrym, ani złym, po prostu niesamowitym. Przede wszystkim jest to początek roku szkolnego. Dla większości początkiem roku jest pierwszy styczeń, jak to w kalendarzu, ale dla nauczycieli i studentów to 1 września.

Wtedy właśnie wyciągamy nowe kalendarze, spotykamy się ze znajomymi po wakacjach, oceniamy czy się zmienili czy niekoniecznie. Jest tyle możliwości, czeka nas tyle niespodzianek, będziemy poznawać się od nowa. Dlatego właśnie pierwszy września to początek pod wieloma względami.

Członkowie Stowarzyszenia spotkali się 1 września w Domu Polonii. Z jednej strony było to radosne spotkanie przyjaciół po trzymiesięcznej przerwie, z drugiej zaś pełne zad-

umy wspomnienie 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej. O tym smutnym wydarzeniu opowiedziała nam nasza nauczycielka, Pani Katarzyna. Oby nigdy więcej nie doszło do podobnych zdarzeń... Żal wszystkich Poległych za Ojczyznę.

Później wszyscy opowiadali o swoich wakacjach (wielu członków Stowarzyszenia spędziło urlop w Polsce), pokazywali zdjęcia i snuli plany na zimę. Czekają na nas także przyjemna niespodzianka- nowe podręczniki z Polski.

To było bardzo miłe spotkanie. Bo chociaż lato było udane, jednak bardzo chciało się wrócić do naszego Stowarzyszenia, w którym zawsze dobrze się czujemy i które oferuje nam tyle atrakcji.

Eleonora Bawykina

W numerze m. in.:

- Pierwszy dzień wojny
- 17 września 1939 roku – agresja sowiecka na Polskę
- Władysław Reymont
- Tusk z Putinem "w cztery oczy"
- Rosyjski Smoleńsk kryje polskie ofiary Katynia
- 70 rocznica agresji ZSRR na Polskę

- „Orle Gniazdo” zebrało młodzież z 18 krajów świata
- Spotkanie z innym...
- IX Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński
- Jak mówi dzisiejsza młodzież?
- Jak pisać CV?
- Kuchnia polska: Rolada z boczku w winie

Pierwszy dzień wojny

1 września 1939 o 4.48 okręt szkoleniowy "Schleswig-Holstein" zaczyna ostrzeliwać polską placówkę na Westerplatte. Polscy żołnierze odpowiadają ogniem. Dwie minuty później zaczyna się atak na Poczta Polska w Gdańsku. Wojska niemieckie uderzają na Polskę bez wypowiedzenia wojny na całej długości granicy oraz z terytorium Moraw i Słowacji.

Pierwsze godziny układają się po myśli Niemców. Wyznaczono 16 polskich punktów, które należy natychmiast zająć. Oddziały policyjne natarły m.in. na dworzec główny, Dyрекcję Kolei i Poczta Polska, siedziby polskich celników. Niepowodzeniem kończy się próba zajęcia mostu kolejowego na Wiśle w okolicach Tczewa. Polscy saperzy zdołali go w porę wysadzić.



Niemcy dysponują nowoczesną armią 1,8 mln żołnierzy, 2800 czołgów, około 3 tys. samolotów i 10 tys. dział.

Polska zdołała powołać około miliona żołnierzy. Nieliczne czołgi i samoloty są przestarzałe. Na północy znajdujący się w kleszczach tzw. korytarz pomorski nie nadaje się do obrony. Siły polskie w Gdyni i Helu miały więc trwać w obronie i czekać na odsiecz. Najlepsze jednostki floty polskiej dostają rozkaz przebiecia się do Anglii (...).

Na Wybrzeżu od rana samoloty Luftwaffe bombardują Puck, Tczew, Gdynię i Hel. Na jednostki armii "Pomorze" generała Władysława Bortnowskiego w okolicach Chojnic uderza niemiecka 20. dywizja zmotoryzowana pod dowództwem generała Mauritz von Wiktorina z XIX Korpusu Pancernego generała Heinza Guderiana.

Niemcy w Gdańsku są doskonale przygotowani do pierwszego dnia wojny. Mimo kontroli celnej prowadzonej przez polskie służby, do miasta przemycono duże ilości broni. Uzbrajano w nią wojska zakamuflowane jako jednostki policyjne Gdańska.

Żołnierze niemieccy przekraczający granicę Polski 1 września 1939 r. Foto: PAP

Po godzinie opór stawiają już tylko Poczta Polska i żołnierze na Westerplatte.

W mieście od rana trwa polowanie na Polaków i Żydów. Gestapo ma przygotowane listy z adresami. Łomocą do drzwi polskich urzędników kolejowych, pocztowych i celnych. Demolują im mieszkania. Zatrzymywani są też polscy księża i nauczyciele. Ich niemieccy sąsiedzi biernie się temu przyglądają, czasami odwracają głowę. Tego dnia zatrzymano prawie 300 osób.

Gestapowcy pędzą więźniów ulicami do gimnazjum dziewczęcego przy ulicy Kładki, które znajduje się niedaleko prezydium policji. Zaczynają się brutalne, wielogodzinne przesłuchania, część zatrzymanych umiera w czasie tortur. Reszta zostanie wkrótce wysłana do obozu koncentracyjnego w odległym o 30 kilometrów od Gdańska Stutthofie. Przeżyją nieliczni.

Ludność miasta jest podekscytowana, radosna. Propagandowa maszyna III Rzeszy dba o ich świadomość. Działacze partyjni rozwieszają na ulicach plakaty i odezwy: "Wybiła godzina, na którą z utęsknieniem czekaliśmy od 20 lat. Gdańsk wrócił dziś do wielkoniemieckiej Rzeszy".

Hitlerowcy, także wobec gdańszczan winą za początek wojny obarczają Polaków. Obowiązuje zarządzenie Josepha Goebbelsa, ministra propagandy Rzeszy: „We wszystkich informacjach, komentarzach itp. nie wolno używać słowa „wojna”. Obowiązuje wersja, że Niemcy odpierają polską napaść”.

Albert Forster już rano wydał odezwę, w której ogłosił się dyktatorem miasta, zawiesił gdańską konstytucję. Wysłał też telegram z proklamacją przyłączenia Gdańska do Niemiec Adolfowi Hitlerowi. O 9.30 otrzymał odpowiedź: "Dziękuję Panu, gauleiterze Forster, wszystkim gdańszczanom i gdańszczankom, za niewzruszoną wierność, której dochowaliście przez tyle długich lat. Wielkie Niemcy pozdrawiają Was z głębi serca. Ustawa o ponownym zjednoczeniu wchodzi w życie natychmiast".

Relacje kronikarzy niemieckich: "Gdańszczanie czytają i słuchają i jeszcze nie są pewni, czy to wszystko jawa, czy sen. Ale oto rozlega się dźwięk dzwonów. Nad ratuszem rozwija się ogromna flaga ze swastyką. To nie sen. To prawda. Udało się!".

"Teraz już nie ma sposobu na powstrzymanie wydarzeń. Usuwa się ostatnie polskie napisy. Całkowicie zniknęły polskie

godła i emblematy. Chłopcy z Hitlerjugend zdemolowali polską skrzynkę pocztową i utopili ją w Raduni wśród triumfalnych okrzyków. Tak wichura strąca z gałęzi zgniłe owoce, tak entuzjazm tego poranka na zawsze wymiół z miasta wszystko co polskie".

I wreszcie: "Działa przeciwlotnicze szczekają w podnieceniu, amunicja świetlna siecze ścianę domu, huk bomb brzmi, jakby sam Thot walił młotem w skorupę ziemi. Ludzie niekiedy przystają, nasłuchują dalekich wystrzałów armatnich i próbują wydrzeć odgłosom wojny jej tajemnicę".

Około godziny 18 niemieckie bombowce Ju-87 atakują w porcie w Gdyni stawiacz min ORP Gryf i sześć trałowców. Szkolny torpedowiec ORP "Mazur" zostaje zatopiony przez lotnictwo niemieckie.

Wieczorem, po 14 godzinach oporu Niemcy zdobywają w końcu Poczta Polską, bronią przez kilkudziesięciu urzędników. Polacy poddają się po tym, jak Niemcy zaczęli używać miotaczy ognia. Pięć osób pali się żywcem, sześć, w tym 11-letnia dziewczynka, umiera w szpitalu. Ci z obrońców, którzy przeżyli, mają być wkrótce wymordowani.

Zaciekle broni się Westerplatte. Tego dnia szturm niemiecki kończy się jatką. Ginie 80 niemieckich szturmowców.

Na podstawie książki Dietera Schenka, "Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera"

17 września 1939 roku – agresja sowiecka na Polskę

O świcie w dniu 17 września, kiedy oddziały Wojska Polskiego stawiały jeszcze opór armiom niemieckim, Polska została zaatakowana przez Związek Sowiecki, związany tajnym sojuszem z III Rzeszą. W tych warunkach najwyższe władze Rzeczypospolitej i Naczelný Wódz w nocy z 17 na 18 września opuścili terytorium państwa, przechodząc na teren Rumunii.

W dniu agresji sowieckiej w rękach polskich znajdowała się niemal połowa terytorium Rzeczypospolitej. Broniła się Warszawa i Twierdza Modlin. Trwała bitwa nad Bzurą i obrona wybrzeża morskiego. Toczyły się krwawe boje na Lubelszczyźnie, bronił się Lwów.

Sily sowieckie liczyły ponad 450 tysięcy żołnierzy. Liczba ta z każdym dniem wzrastała, dochodząc pod koniec września do około półtora miliona. W szeregach Wojska Polskiego znajdowało się jeszcze około 600 tys. żołnierzy, z czego związanych walką z Niemcami było około 250 tys. Na wschodnich obszarach Polski w różnego rodzaju jednostkach było ponad 200 tys. żołnierzy. Granica wschodnia dozorowana była przez niespełna 20 tys. żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Wojsko Polskie nie było w stanie skutecznie przeciwstawić się nowemu agresorowi, zwłaszcza, że ataku z tej strony nie przewidywano. Jednakże pomimo całkowitego zaskoczenia i przewagi wschodniego agresora wiele jednostek KOP-u stawiało

opór. Długo utrzymywały swoje pozycje pułki KOP-u „Wilejka”, „Podole” i „Sarny”. Granicy Broniły bataliony: „Ludwikowo”, „Sienkiewicz”, „Dawidgródek”. Do historii przeszły obrona Wilna oraz walki polskiej kawalerii pod Skidlem i Kodziowcami. Bohaterski opór stawiała grupa KOP-u gen. Wilhelma Orlik-Rückemana, która pod Szackiem i Wytycznem zadała najeźdźcy ciężkie straty. Szczególnie zacięty charakter miała dwudniowa obrona Grodna. W oporze stawianym do końca września Armii Czerwonej uczestniczyło w zwartych jednostkach co najmniej kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy polskich. Największą zwartą jednostką była Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”, licząca ponad 20 tys. żołnierzy broniła się najpierw przed Armią Czerwoną, a następnie walczyła z Niemcami. Atak na Polskę od wschodu poważnie osłabił jej możliwości obronne i skrócił w konsekwencji opór.

W dniu 28 września Niemcy i Sowieci podpisali układ „O granicach i przyjaźni” modyfikujący pakt Ribbentrop-Mołotow. Zgodnie z nowymi postanowieniami, granica niemiecko-sowiecka przebiegała na linii Narwi, Bugu i Sanu. Pod okupacją sowiecką znalazło się ok. 201 tys. km², w tym co najmniej 5 mln Polaków. Jeden z dodatkowych tajnych protokołów przewidywał współpracę obu państw w zwalczaniu polskich dążeń niepodległościowych.

Daty wrześniowe

1 września: 1705 — ustanowienie orderu Orła Białego. 1870 — urodziła się Stefania Sempołowska, działaczka społeczna i pedagog. 1939 — 70. rocznica agresji hitlerowskiej na Polskę.

2 września: 1621 — bitwa pod Chocimiem. 1848 — zmarł Jakub Falkowski, pedagog, pijar. 1911 — urodził się Czesław Janczarski, poeta, tłumacz, autor książek dla dzieci. 95. rocznica urodzin Stefanii Grodzieńskiej (1914), tancerki, aktorki estradowej, pisarki, pierwszej po wojnie spikerki Polskiego Radia. 1976 — zmarł Stanisław Grochowiak, poeta, prozaik, dramaturg, publicysta, należy do najbardziej oryginalnych twórców literatury polskiej XX wieku.

4 września: 200. rocznica urodzin Juliusza Słowackiego (1809–1849), obok Adama Mickiewicza najwybitniejszego poety romantycznego.

5 września: 1917 — zmarł Marian Smoluchowski, wybitny polski fizyk teoretyk.

6 września: 1764 — elekcja Stanisława Poniatowskiego na króla Polski. 1876 — zmarł Józef Szermentowski, malarz. 1937 — urodził się Jerzy Bińczycki, aktor.

7 września: 1765 — urodził się Michał Kleofas Ogiński, kompozytor i działacz polityczny. 1946 — urodził się Olgierd Łukaszewicz, aktor.

8 września: 1370 — śmierć króla Kazimierza Wielkiego. 440. rocznica śmierci Mikołaja Reja (1505–1569), poety i prozaika. 1946 — urodził się Krzysztof Krawczyk, wokalista i 9 września: 1794 — bitwa pod Racławicami, pierwsze zwycięstwo Insurekcji Kościuszkowskiej.

10 września: 1797 — urodził się Piotr Wysocki, oficer i działacz niepodległościowy. 1821 — zmarł Franciszek Zabłocki, komediopisarz i poeta. 35. rocznica śmierci Melchiora Wańkowicza (1892–1974), pisarza, reportera, publicysty. 1943 — urodził się Witold Sułkowski, poeta i redaktor.

11 września: 115. rocznica urodzin Marii Kownackiej (1894–1982), autorki książek dla dzieci i młodzieży. 1897 — urodził się Adam Asnyk, poeta.

12 września: 1612 — zmarł ks. Piotr Skarga, pisarz i kaznodzieja. 1683 — zwycięstwo Jana III Sobieskiego nad armią turecką pod Wiedniem. 1823 — urodził się Kornel Ujejski, poeta i publicysta. 1921 — urodził się Stanisław Lem, prozaik, eseista, dramaturg. 1942 — decyzją gen. Sikorskiego utworzona zostaje Polska Armia na Wschodzie.

13 września: 1803 — urodził się Maurycy Mochnacki, krytyk literacki, publicysta i działacz polityczny. 115. rocznica urodzin Juliana Tuwima (1894–1953), poety, współzałożyciela grupy „Skamander”. 1938 — urodził się Janusz Głowacki, prozaik, dramaturg i scenarzysta filmowy.

14 września: 1821 — zmarł Stanisław Kostka Potocki, polityk, pisarz, mecenas sztuki. 2000 — zmarł Jerzy Giedroń, publicysta i działacz emigracyjny, wydawał słynny miesięcznik „Kultura”. 1978 — zmarł Zenon Kosidowski, pisarz, eseista.

15 września: 1862 — zmarł Władysław Syrokomla, poeta. 1941 — urodził się Mirosław Hermaszewski, pilot i kosmonauta.

16 września: 1620 — bitwa pod Cecorą. 1825 — zmarł Franciszek Karpiński, poeta, czołowy przedstawiciel polskiego sentymentalizmu. 1874 — zmarł Maksymilian Gierymski, malarz. 1985 — zmarł Witold Wirpsza, poeta, powieściopisarz, tłumacz.

17 września: 1939 — 17 września o godzinie 4.00 rano wojska Armii Czerwonej przekroczyły granice Polski i zajęły tereny do linii rzek Narwi, Wisły i Sanu.. 1863 — zmarł Józef Korzeniowski, powieściopisarz i dramaturg. 1938 — zmarł Bruno Jasieński, poeta, współtwórca polskiego futuryzmu.

18 września: 70. rocznica śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza (1885–1939), dramaturga, malarza, filozofa. 1989 — zmarła Aleksandra Ślaska, aktorka.

19 września: 1620 — zginął hetman Stanisław Żółkiewski. 1953 — urodziła się Grażyna Szapołowska, aktorka.

20 września: 1961 — zmarł Andrzej Munk, wybitny reżyser, scenarzysta i operator filmowy.

21 września: 1845 — zmarła Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, autorka opowiadań dla dzieci, nowel i powieści.

23 września: 1902 — zmarł Franciszek Lewental, wydawca i księgarz warszawski. 1908 — zmarła Deotyma (właśc. Jadwiga Łuszczewska), poetka i powieściopisarka. 70. rocznica urodzin Janusza Gajosa (1939), aktora teatralnego i filmowego.

24 września: 1821 — urodził się Cyprian Kamil Norwid, poeta, prozaik, dramaturg, rzeźbiarz, malarz, grafik. 1896 — urodził się Tadeusz Sygietyński, kompozytor, dyrygent.

26 września: 1913 — urodził się Lesław Eustachiewicz, historyk literatury, teatrolog i nauczyciel. 1958 — zmarł Kazimierz Nitsch, językoznawca. 1978 — zmarł Jan Parandowski, pisarz, eseista, tłumacz.

27 września: 1533 — urodził się Stefan Batory. 1605 — bitwa pod Kircholmem. 1975 — zmarł Kazimierz Moczarski, prawnik, dziennikarz, autor «Rozmów z katem». 1991 — zmarł Stefan Kisielewski, publicysta, prozaik, kompozytor, krytyk muzyczny.

28 września: 1986 — zmarła Ewa Szelburg-Zarembina, poetka, prozaik, autorka utworów dla dzieci i młodzieży. 1873 — urodził się Wacław Berent, pisarz, poeta, eseista.

29 września: 1862 — urodził się Władysław Syrokomla, poeta, tłumacz. 1888 — urodziła się Janina Porazińska, autorka książek dla dzieci i młodzieży, współzałożycielka „Płomyka”. 1943 — urodził się Lech Wałęsa, działacz związkowy, prezydent III RP, przywódca „Solidarności”, laureat pokojowej Nagrody Nobla.

30 września: 1700 — urodził się Stanisław Konarski, pisarz i pedagog. 155. rocznica śmierci Józefa Chłopickiego (1771–1854), generała, dyktatora powstania listopadowego. 1908 — zmarł Karol Estreicher, bibliotekarz, bibliograf, autor monumentalnej «Bibliografii polskiej». 5. rocznica śmierci Zygmunta Kałużyńskiego (1918–2004), publicysty, krytyka filmowego, eseisty.

Władysław Reymont

Władysław Stanisław Reymont - właściwie Stanisław Władysław Rejment. Powieściopisarz, nowelista, reportażysta. Urodził się 7 maja 1867 we wsi Kobile Wielkie w pobliżu Radomska, zmarł 5 grudnia 1925 w Warszawie. Kolejność imion i pisownię nazwiska zmienił sobie sam.

Był jednym z siedmiorga dzieci wiejskiego organisty, stosunkowo zamożnego i mającego ambicje wyprowadzenia dzieci na ludzi. Z Władysławem Stanisławem szło mu najgorzej: przyszły noblista nie chciał się kształcić ani uczyć gry na organach. Dzieciństwo spędził w Tuszynie, gdzie rodzina przeniosła się, kiedy miał rok. Aby dać mu fach do ręki, ojciec wysłał go do Warszawy, do zakładu krawieckiego. Tu w 1883 ukończył Warszawską Szkołę Niedzielno-Robotniczą. Dla uzyskania miana czeladnika przedstawił komisji uszyty przez siebie frak, który podobno "nieźle leżał". Jako osiemnastolatek przyłączył się do wędrownego trupy aktorskiej. Rodzina wyrobiła mu pracę niższego funkcjonariusza na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Nudził się na małych stacyjkach w Rogowie, Krosnowej, Lipcach. Powtórnie spróbował kariery aktorskiej. W 1890 związał się z adeptem wiedzy tajemnej, niejakim Puszowem i wyjechał z nim do Niemiec szerzyć spirytyzm. Próbował odbyć nowicjat w klasztorze na Jasnej Górze. Znowu wylądował na stacji kolejowej.

W 1894, po niespodziewanym debiucie literackim, przeniósł się do Warszawy i postanowił żyć z pióra. Kiedy jego sytuacja materialna znacznie się poprawiła, dużo podróżował. W latach 90. odwiedził Londyn, Berlin, Włochy, Paryż. W Paryżu zawarł cenne znajomości literackie, m.in. ze Stanisławem Przybyszewskim, Stefanem Żeromskim, Zenonem Przesmyckim. Poznał także przyszłego znakomitego tłumacza "Chłopów" Franka-Luisa Schoella.

W 1900 uległ poważnemu wypadkowi kolejowemu. Otrzymał za to duże odszkodowanie. Kontuzję leczył w Krakowie. Opiekowała się nim znajoma, Aurelia Szabłowska. Opiekunka rozwiodła się z dotychczasowym mężem, wyszła za pisarza i wprowadziła porządek w jego niespokojne życie. Razem dużo podróżowali. Rewolucję 1905 i I wonę światową przeżyli w Warszawie.

Reymont angażował się w działalność społeczną. Był prezesem Związku Pisarzy i Dziennikarzy, potem prezesem Warszawskiej Kasy Przeworności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy. Uczestniczył także w zakładaniu pierwszej spółdzielni kinematograficznej. Po wojnie (1919-20)

wyjeżdżał do Stanów Zjednoczonych, gdzie w środowisku polonijnym szukał pomocy gospodarczej dla odbudowy zrujnowanego kraju. W 1920 kupił majątek Kołaczkowo, ale gospodarowanie szło mu kiepsko, tym bardziej, że zły stan zdrowia zmuszał go do przebywania głównie na Riwierze. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim, a jego serce – w Kościele Św. Krzyża.

Na rosnącej sławie Reymonta usiłowały zbić kapitał prawnicze ugrupowania polityczne. Pisarz przyjaźnił się z najważniejszymi postaciami Narodowej Demokracji, m.in. Janem Popławskim, Romanem Dmowskim i Marianem Kinierskim, korzystał z ich protekcji i pomocy finansowej. W 1925 był gościem honorowym wielkiej chłopskiej manifestacji zorganizowanej przez przywódcę PSL Piast Wincentego Witosa w jego rodzinnej wsi Wierchosławicach. I chociaż w utworach Reymonta można doszukać się związków z ideologią tych ugrupowań, wydaje się, że miały one niewielki wpływ na pisarza. Reymont był bowiem ewenementem: samorodnym wybitnym talentem reporterskim, chłonącym rzeczywistość wszystkimi zmysłami i umiejącym przedstawić ją w szerokich panoramach społecznych. Ani naturalizm czy realizm jego utworów, ani elementy poetyki młodopolskiej



Pomnik Władysława Reymonta w Łodzi

nie wynikają z jakiegś przyjętej doktryny literackiej, lecz z jego sposobu obserwacji i asymilacji świata. Oczywiście tendencje epoki miały pewien wpływ. Jednak materią jego twórczości (z jednym wyjątkiem) była rzeczywistość, której sam doświadczył: wieś łowicka i wielkie miasto, prowincjonalne stacje kolejowe i teatryki objazdowe, światek spirytystów i mediów, życie polonii amerykańskiej. Utwory Reymonta dają ogromną panoramę polskiego społeczeństwa końca XIX i początku XX wieku.

Zaczął pisać jako urzędnik kolejowy, żeby zapełnić czymś pustkę jałowego życia. Początkowo wiersze i zapiski z codzienności, później opowiadania i nowele. Te ambicje literackie otoczenie traktowało z szyderstwem. W 1892 wysłał na ręce Ignacego Matuszewskiego do warszawskiego "Głosu" nowelę "Śmierć" i trochę korespondencji – i ku swojemu zdumieniu zadebiutował. Kilka następnych nowel przyjęła krakowska "Myśl". To dodało mu odwagi, żeby bez grosza przenieść się do Warszawy i zająć wyłącznie pisaniem. Napisał i opublikował kilkanaście nowel, które później zostały zebrane w tomach "Spotkanie" 1897, "Sprawiedliwie" 1899, "W jesienną noc" 1900, "Krosnowa i świat" 1928.

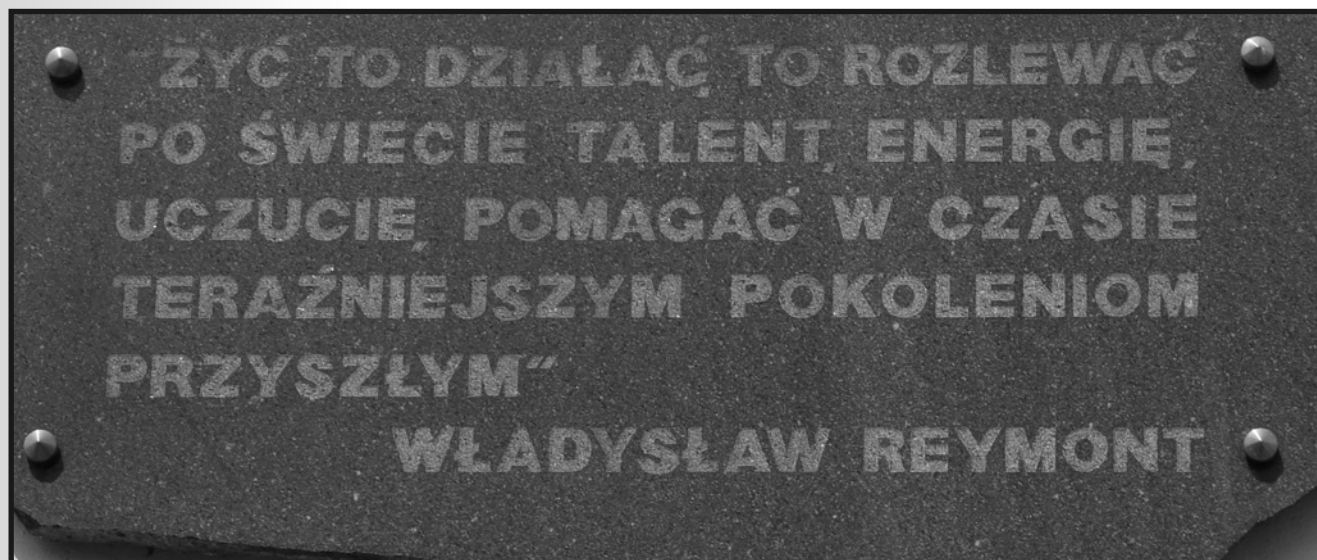
Przełomem w jego karierze literackiej stał się reportaż "Pielgrzymka na Jasną Górę". W setną rocznicę Insurekcji do Częstochowy ciągnęły pielgrzymki rozmodlonego ludu. Jako korespondent "Tygodnika Ilustrowanego" Reymont wtopił się w tłum, przebył całą drogę i stworzył obraz ulotnej społeczności połączonej przeżyciem religijnym, a składającej się z różnorodnych barwnych postaci indywidualnych.

W czasie następnych 10 lat Reymont napisał 4 duże powieści, które na stałe weszły do historii literatury. Potem jego talent - może wskutek choroby - wyraźnie osłabł. Swoje powieści Reymont pisał w odcinkach i publikował w prasie. Tworzył z tygodnia na tydzień, niewiele zmieniając w wersjach książkowych.

- Pierwsza powieść, "Komediantka", pojawiła się na łamach "Kurier Codziennego" w 1895, wydanie książkowe miała rok później. Bohaterką jest Janka Orłowska, córka

bójczej wraca do domu ojca, do przygnębiającej nudy prowincjonalnego życia. Po jakimś czasie ulega presji warunków finansowych i wychodzi za mąż. Zwleka z konsumpcją małżeństwa, ale w końcu decyduje się na wypełnienie swoich obowiązków i urodzenie dziecka. Reymont stworzył tu interesujący portret kobiety, która mimo przegranej nie daje się sprowadzić do poziomu otoczenia i z godnością przyjmuje swój los. Taka koncepcja losu, który nazwał jarzmem, była wersją młodopolskiego Fatum, ulubionej kategorii m.in. Stanisława Przybyszewskiego. Również z młodopolską fascynacją stanami patologicznymi koresponduje studium rozwoju choroby psychicznej ojca bohaterki.

- W 1896 Reymont podpisał umowę na nową powieść i wyjechał do Łodzi. W efekcie powstała "Ziemia obiecana" publikowana w latach 1897-98 na łamach "Kurier Warszawski", wydana osobno 1899. Stworzył w niej przejmujący



naczelnika stacji w małym miasteczku. Przygnieciona monotonią i miałością życia ucieka do Warszawy, aby spróbować kariery aktorskiej. Przedstawiając świat aktorów Reymont wykorzystał własne doświadczenia: pokazał ubóstwo i szarość trup objazdowych, małość i intrygi, przelotne romanse. Bohaterka, kobieta piękna, ale zbyt mało utalentowana, żeby się wybić, grzęźnie w tej rzeczywistości, która miała być ucieczką. Po niepowodzeniach artystycznych i nieudanym romansie próbuje popełnić samobójstwo.

W realistycznym obrazie losu aktorów Reymont podjął dwa tematy ważne dla okresu Młodej Polski. Pierwszy - konflikt artysta-filister - rozgrywa się między aktorami posiadającymi pewne ambicje a mieszczańską publicznością, dla której się produkują, ale rozgrywa się także w duszy artystów, których aspiracje zostają zniszczone przez codzienność. Drugi - to dążenie silnej kobiety do wyzwolenia z pętających ją rygorów rodzinnych i społecznych, potrzeba wolności i samorealizacji.

- Kontynuacją "Komediantki" była powieść "Fermenty", publikowana w "Bibliotece Warszawskiej" 1896, wydana osobno 1897. Janka Orłowska po nieudanej próbie samo-

obraz rozwijającej się młodej kapitalistycznej metropolii - obraz okrutny i demoniczny. Fabuła osnuta jest wokół losów trzech przyjaciół: Karola Borowieckiego, Moryca Welta i Maksa Bauma (ich narodowość miała w zamyśle autora odzwierciedlać skład społeczny łódzkich kapitalistów). Reymont narysował szeroki realistyczny obraz miasta: fabryki i kantory, restauracje i dworce kolejowe, parki i ulice, pałace bogaczy i rudery robotników... Kapitalistyczne miasto jest w powieści molochem, dziką metropolią tętniącą życiem i namiętnościami, w której dominują: żądza bogactwa, bezwzględność i okrucieństwo. W walce o pieniądze dozwolone są wszelkie chwyt: nieuczciwość, zdrada, kradzież, podpalenie, bankructwo. W zderzeniu z tym światem przegrywają zasady moralne i poczucie lojalności. Antyutopii fabrycznego miasta przeciwstawił Reymont utopię sielankowego wiejskiego dworu kierującego się tradycją i trwałymi zasadami. Ekspresyjną obrazowość powieści uzyskał dzięki użyciu specyficznego języka, pełnego metafor i licznych przymiotników mocnych, opisów lirycznych i drastycznych. Dla dzisiejszego czytelnika powieść jest bardzo nowoczesna, frapująca w warstwie fabularnej, obyczajowej i społecznej.

• W latach 1892-99 Reymont pracował nad swoją najśawniejszą powieścią "Chłopi". Publikowana była w odcinkach w "Tygodniku Ilustrowanym" 1902-1906, wydana osobno 1904 (t. 1-2), 1906 (t. 3), 1909 (t. 4). Stworzył w niej bogaty obraz łowickiej wsi: ludzi i przyrody. O ile w "Ziemi obiecanej" rzeczywistym bohaterem byli fabrykanci jako grupa społeczna pozbawiona wewnętrznych więzów, to w "Chłopach" bohaterem jest gromada, zespolona wspólną pracą i wspólnym losem. Jak zwykle w powieściach Reymonta gromada składa się z niepozbawionych cech indywidualnych typowych przedstawicieli społeczności: jest dziedzic, ksiądz, organista, młynarz, bogaci gospodarze, wyrobnicy i żebracy... Fabuła koncentruje się wokół rodziny Borynów: zamożnego gospodarza Macieja, jego młodej żony Jagny i syna Antka, połączonego z macochą namiętnym romansem. Powieść zaczyna się sceną hucznego wesela Boryny, kończy jego pogrzebem, wpisując ludzkie losy w odwieczne koło narodzin, przemijania i śmierci. Rytuał ludzkiego życia podporządkowany jest rytmowi przyrody, która narzuca kolejność pracy i odpoczynku. Z rytmem przyrody związany jest porządek liturgiczny - święta kościelne i obrzędy ludowe - który przenosi życie ludzi i przyrody w wymiar kosmiczno-sakralny. Krytycy byli zgodni, że malując bogaty obraz życia, pracy i obyczajów wsi Reymont stworzył jednocześnie wybitną powieść realistyczną, epopeję chłopską i ponadczasowy mit życia człowieka i natury.

Specyficzny jest język powieści: w dialogach używana jest gwara - nie kopia jakiejś istniejącej, lecz stworzona przez Reymonta stylizacja. W licznych i długich opisach przyrody dominuje język liryczny o wyraźnej manierze młodopolskiej.

Za "Chłopów" otrzymał Reymont nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności (1917) oraz nagrodę Nobla (1924). Zwyciężył w godnym towarzystwie: konkurentami byli Tomasz Mann, Maksym Gorki i Thomas Hardy. Polska opinia publiczna uważała, że Nobla powinien dostać Stefan Żeromski. Być może na nominację wpłynęły zakulisowe działania Narodowej Demokracji, która Żeromskiego uważała za pisarza lewicowego.

W latach 1913-18 Reymont pracował nad wielką trylogią historyczną, jedynym ważnym utworem opartym na źródłach. Trylogia miała tytuł "Rok 1794" ("Ostatni sejm Rzeczypospolitej" 1913, "Nil desperandum" 1916, "Insurekcja" 1918). Powieść jest rodzajem wielkiego zbeletryzowanego reportażu historycznego okresu powstania kościuszkowskiego, analizą przyczyn klęski.

Reymont napisał jeszcze wiele mniej znanych i mniej ważnych utworów, m.in. związanych z rewolucją 1905 roku

"Zabiłem", "Czekam", "Na krawędzi", "Z konstytucyjnych dni", z pobytem w Bretanii "Burza", "Powrót", "Tęsknota", z fascynacją okultyzmem "Dziwna opowieść", "Wampir", z obroną unitów prześladowanych przez władze carskie "Z ziemi chełmskiej", z doświadczeniem okrucieństwa i wojny światowej "Dola", "Za frontem", z pobytem wśród polonii amerykańskiej. W historii literatury pozostał jednak głównie jako autor "Ziemi obiecanej" i "Chłopów".

Mimo pewnych powiązań z poetyką młodopolską (głównie w warstwie języka) pisarstwo Reymonta jest przede wszystkim realistycznym obrazem. W epoce wielkich problemów filozoficznych i analiz psychologicznych można by temu obrazowi zarzucić brak dostatecznej głębi, i pozostaje rozmach, barwność i bogactwo szczegółów. Dzięki temu jego powieści stanowiły doskonały materiał filmowy. "Ziemię obiecaną" przeniósł na ekran Aleksander Hertz (1927, wraz ze Zbigniewem Gniazdowskim), później Andrzej Wajda (1974; film otrzymał nominację do Oscara i Grand Prix w Moskwie, a niezapomniane role stworzyli m.in. Wojciech Pszoniak, Daniel Olbrychski i Kalina Jędrusik). "Chłopów" reżyserował E. Modzelewski 1922; Jan Rybkowski w 1973 nakręcił serial telewizyjny (13 odcinków), który następnie przerobił na film pełnometrażowy. W 1986 Jerzy Sztwiertnia nakręcił serial według "Komediantki" (9 odcinków).

Utwory Reymonta tłumaczone były na kilkanaście języków. W jego dawnym majątku Kołaczkanie znajduje się obecnie Muzeum Reymontowskie.



Pomnik Wł. St. Reymonta ufundowany przez radomszczańską młodzież. / Fot. Tomasz Mazur

Tusk z Putinem "w cztery oczy"

1 września 2009 roku wspominaliśmy 70. rocznicę agresji hitlerowskich Niemiec na Polskę. 17 września to rocznica wkroczenia Armii Czerwonej do Polski. W związku z tymi wydarzeniami w Europie, a szczególnie w Niemczech, Rosji i Polsce dochodzi do ostrych dyskusji na temat wydarzeń sprzed 70 lat. W każdym kraju prawda jest nieco inna. Jaka jest w rzeczywistości?

W dniu 1 września po powitaniu o godz. 9.30 na sopockim Placu Zdrojowym przed hotelem Sheraton, premierzy Donald Tusk i Władimir Putin niespodziewanie udali się na sopockie moło, gdzie pół godziny spacerowali.

Na początku rozmowy z Putinem "w cztery oczy" Tusk powiedział, że "mądre i uczciwe potraktowanie prawdy" o tej wojnie będzie sprzyjać dobrym stosunkom polsko-rosyjskim.

– Dziękuję, że przyjął pan zaproszenie na 1 września, bo czeka nas tu bardzo poważna chwila, jaką jest wspólne uczczenie pamięci o poległych i pomordowanych w okresie II wojny światowej – powiedział Tusk na otwartym dla dziennikarzy początku rozmowy z Putinem w sopockim hotelu Sheraton.

Dodał, że "w Polsce przywiązujemy do tego dużą wagę i jesteśmy przekonani, że mądre i uczciwe potraktowanie prawdy o wojnie będzie sprzyjać dobrym stosunkom polsko-rosyjskim.

Tusk nazwał spotkanie z Putinem "kolejnym krokiem do budowania wzajemnego zrozumienia". Podkreślił, że Polska i Rosja muszą budować wzajemne zaufanie po to, aby przyszłość była lepsza niż to, co było w przeszłości.

Premier powiedział też, że cieszy się, iż może powitać szefa rosyjskiego rządu w Sopocie, swoim rodzinnym mieście. – Cieszę się też, że mogliśmy przespacerować się po największej atrakcji tego miasta, czyli sopockim moło – dodał.

Władimir Putin nazwał z kolei datę 1 września 1939 roku – dzień wybuchu II wojny światowej – "najbardziej straszliwą datą w historii całego świata". – Dużo było zrobionych niestety błędnych kroków, które doprowadziły do tej pełnowymiarowej tragedii. Oczywiście powinniśmy zrozumieć, dlaczego do tej tragedii doszło i po zrozumieniu tego, powinniśmy iść do przodu – powiedział.

Szef rosyjskiego rządu stwierdził, że główną przyczyną jego wtorkowej wizyty w Polsce jest 70. rocznica wybuchu II wojny światowej. – W Rosji zawsze z wielkim szacunkiem podchodzono do polskich żołnierzy i oficerów, którzy jako pierwsi stanęli na drodze agresora faszystowskiego w 1939 roku – mówił rosyjski premier.

– A jeśli chodzi o historię, to wszystko, co było genezą, to myślę, że to jest sprawa przede wszystkim dla historyków. Historia jest czymś bardzo skomplikowanym nie jest pomalowana tylko jedną farbą – dodał Putin. Oceniał też, że "całkiem nieźle zaczęła pracować" polsko-rosyjska komisja ds. trudnych.

Rosyjski premier podziękował też Tuskowi za to, że jego rząd podejmuje – jak mówił – tak skuteczne działania, aby rozwijać naszą współpracę, przede wszystkim gospodarczą. Putin pogratulował też polskiemu premierowi dobrych wyników gospodarczych Polski na tle światowego kryzysu.

Dziękując Tuskowi za zaproszenie na wtorkowe uroczystości, Putin podziękował też za to, jak rozpoczęło się ich spotkanie. – Pamiętam, że od starych czasów robiono tu w Sopocie festiwal i teraz wiem dlaczego, tu jest tak pięknie – powiedział rosyjski premier.



Premier Donald Tusk i szef rządu rosyjskiego Władimir Putin rozmawiają w cztery oczy w hotelu Sheraton

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom po rozmowach w cztery oczy premierów Polski i Rosji nie doszło do rozmów plenarnych delegacji rządowych obu krajów.

Odbyła się natomiast uroczystość podpisania umów międzyrządowych.

Szef gabinetu premiera Tuska Sławomir Nowak powiedział dziennikarzom, że zmiany w harmonogramie spotkania spowodowane są nieplanowanym, porannym spacerem obu premierów po moło w Sopocie.

– Na razie staramy się trzymać jakby kalendarz i czasówkę tych spotkań, także prawdopodobnie zamienimy spotkanie plenarne na taki lunch roboczy, który i tak miał się odbyć. To spotkanie w cztery oczy przedłużyło się o spacer nieplanowany i teraz (...) trzeba lekką modyfikację zrobić – dodał Nowak.

Tusk zadeklarował w poniedziałek, że głównymi tematami jego rozmów z Putinem będą kwestie gazowe oraz sprawa katyńska.

Rosyjski Smoleńsk kryje polskie ofiary Katynia

Znany historyk i politolog Tadeusz A. Kisielewski, który od lat bada kulisy zbrodni katyńskiej, dotarł do dokumentu potwierdzającego, że w 1940 r. sowiecka służba bezpieczeństwa NKWD zamordowała w Smoleńsku 220 Polaków, którzy nie figurują na liście katyńskiej. Najważniejszą informacją zawartą w dokumencie nie jest jednak sama liczba nieznanych dotąd ofiar, ale miejsce ich pochówku. – Osoby te leżą w zbiorowych grobach w Smoleńsku – mówi "Polsce" Kisielewski. – Część z nich spoczywa na cmentarzu komunalnym w północnej części miasta. Pozostali na obszarze zieleni na południe od centrum Smoleńska. Po wojnie na skwerze zbudowano pomnik ofiar faszyzmu.

W ten sposób Sowieci zamaskowali zbrodnię komunistyczną - dodaje historyk. Dziś w księgarniach ukazuje się jego książka "Gibraltar i Katyń". Ujawnia ona m.in. okoliczności mordu Polaków w Smoleńsku.

Kisielewski był w stanie zlokalizować miejsca pochówku polskich ofiar dzięki zeznaniom, jakie uzyskał Oleg Zakirow, były major KGB (następca NKWD), który w lipcu 1989 r. rozpoczął prywatne śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. O tym, gdzie leżą Polacy, opowiadali mu bezpośredni sprawcy zbrodni. W zbiorowych mogiłach w tych miejscach chowani byli zresztą także mordowani przez sowiecką służbę bezpieczeństwa obywatele ZSRR.

Kisielewski publikuje też informacje od funkcjonariusza NKWD, według którego przed wojną (dla Rosjan wojna zaczęła się w 1941 r., gdy Hitler zaatakował ZSRR) studenci medycyny wykopywali ze skweru na południu Smoleńska zwłoki zastrzelonych ofiar i wykozystywali je do "swoich doświadczeń".

Interesujący jest także fakt, skąd Tadeusz Kisielewski wziął informację o 220 nieznanach do tej pory ofiarach. Pochodzi ona z dokumentu, który wywiad Związku Walki Zbrojnej (później przekształconego w AK) zdobył latem 1940 r. od NKWD – najprawdopodobniej za łapówkę.

W dokumencie zapisano, że w okresie od kwietnia do maja 1940 r. zgodnie z dyrektywą Zarządu NKWD "wykonano postanowienia wykonawcze wobec jeńców wojennych, zdrajców ZSRR, oficerów i wysoko postawionych urzędników b. państwa polskiego. (...) Czynnościami wykonawczymi objęto 4630 jeńców. Stwierdzono wykonanie czynności".

Dokument, do którego dotarł Tadeusz A. Kisielewski, ma przełomowe znaczenie, bo informuje, że liczba zastrzelonych jeńców jest o 220 osób dłuższa, niż podaje to oficjalnie Kreml. Nie zgadza się z liczbą osób uwięzionych w Kozielsku – rozstrzelanych w Katyniu lub przeniesionych do obozu w Głazowcu.



Dane zawarte w dokumencie uzyskanym przez wywiad ZWZ potwierdzają zeznania Jegora Poliakowa i Piotra Klimowa, którzy brali bezpośrednio udział w zbrodni katyńskiej. Oleg Zakirow rozmawiał z nimi w 1989 r., zanim jeszcze jego zwierzchnicy zakazali mu zajmować się sprawą.

Zakirow ustalił także, że nieznanne do tej pory polskie ofiary mogły leżeć w Lesie Katyńskim. Ale nie w żadnym z ośmiu odkrytych przez Niemców wielkich "dołów śmierci". Jego zdaniem niektóre ofiary mogły być grzebane na tajnym cmentarzu koło smoleńskiego więzienia. W ostatnich dziesięcioleciach istnienia Związku Sowieckiego było to więzienie dla psychicznie chorych przestępców (oraz dysydentów, których władza chciała "przerobić" na obłąkanych).

Dokument uzyskany od NKWD był nieznanym historykom przez 69 lat. Spokojnie spoczywał w archiwum pułkownika Jana Cieślaka, byłego oficera wywiadu ZWZ, a następnie jego syna Andrzeja. Ale latem 1940 r. raport w sprawie mordu dokonanego na polskich oficerach dotarł gen. Władysława Sikorskiego. A zatem premier i naczelny wódz wiedział o zbrodni zanim jeszcze oficjalnie powiedzieli o tym Niemcy.

– Nie miał żadnego powodu, by nie wierzyć w informacje swojego wywiadu. Informacja była przecież dokładnie zweryfikowana – mówi Tadeusz A. Kisielewski.

Gen. Sikorski znalazł się więc w trudnej sytuacji. Znając tragiczny los tysięcy polskich jeńców musiał negocjować ze Stalinem utworzenie w Związku Sowieckim polskiej armii. 30 lipca 1941 r. w chwili podpisania traktatu Sikorski-Majski, który wznawiał stosunki dyplomatyczne Polski i ZSRR, premier RP wiedział, że stąpa po cienkim lodzie. Nie mógł mieć wątpliwości, że negocjuje z państwem nastawionym wobec Polski wrogo. Państwem, które współpracowało z Niemcami w mordowaniu polskiej elity.

– Dla niego najważniejsze było wyciągnięcie z sowieckich więzień i łagrow tysięcy Polaków, którzy jeszcze pozostali przy życiu. Dla niego była to misja humanitarna - ciągnie dalej Kisielewski. - Nie rozumieli tego jego polityczni przeciwnicy: gen. Kazimierz Sosnkowski, gen. Władysław Anders czy ówczesny minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Zresztą o tym, że polski przywódca ma informacje o zbrodni katyńskiej, wiedzieli także Sowieci. Dowiedzieli się tego od... polskiego wywiadu. Przez niemiecki wywiad woj-

skowy - Abwehre, Polacy wysłali Sowiecom ofertę: "Za skarby polskich pałaców wykupimy tych, którzy jeszcze żyją". NKWD na ofertę nie odpowiedziało, ale musiało się domyślać, że jeśli Polacy mówią o tych, którzy "jeszcze żyją", to wiedzą o tych, którzy już nie żyją.

– Sikorski informacją o zamordowaniu polskich jeńców z pewnością podzielił się z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem. Ani jeden, ani drugi nie zamierzał jednak używać sprawy katyńskiej przeciwko Moskwie, bo obaj liczyli, że kiedyś sojusz niemiecko-sowiecki zostanie zerwany i wtedy Stalin zostanie ich sojusznikiem – tłumaczy Tadeusz A. Kisielewski.

Jego zdaniem obaj politycy swoją wiedzę mogli podzielić się także z prezydentem USA Franklinem D. Rooseveltem. Ale nikomu wówczas nie zależało na rozliczaniu Stalina. Alianci zdawali sobie sprawę z tego, że po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej niemal cały ciężar wojny lądowej spadnie na ZSRR. W tej sytuacji śmierć dwudziestu kilku tysięcy Polaków była dla wielkich mocarstw tylko jednym z tragicznych epizodów wojny.

www.polskatimes.pl/

70. rocznica agresji ZSRR na Polskę

Sejm przyjął w środę przez aklamację uchwałę w 70. rocznicę agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku. Podkreślono w niej, że w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow "dokonano IV rozbioru Polski". Ponadto zbrodnię na polskich oficerach w Katyniu określono jako "zbrodnię wojenną", która ma "znamiona ludobójstwa". "17 września 1939 r. wojska ZSRR bez wypowiedzenia wojny dokonały agresji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, naruszając jej suwerenność i łamiąc zasady prawa międzynarodowego. Podstawę do inwazji Armii Czerwonej dał pakt Ribbentrop-Mołotow zawarty 23 sierpnia 1939 r. między ZSRR i hitlerowskimi Niemcami. W ten sposób dokonano IV rozbioru Polski. Polska padła ofiarą dwóch totalitaryzmów: nazizmu i komunizmu" - czytamy w uchwale. Jak zaznaczono, wkroczenie Armii Czerwonej "otworzyło kolejny tragiczny rozdział historii Polski i całej Europy Środkowo-Wschodniej".

"Długa jest lista zbrodni i nieszczęść, które dotknęły wtedy wschodnie tereny II Rzeczypospolitej i obywateli polskich, którzy się tam znaleźli. Składa się na nią zbrodnia wojenna rozstrzelania przez NKWD ponad 20 tysięcy bezbronných jeńców, polskich oficerów, wysiedlenie setek tysięcy obywateli Rzeczypospolitej, osadzenie ich w nieludzkich warunkach w obozach i więzieniach oraz przymuszanie do niewolniczej pracy. Te sowieckie zbrodnie rozpoczęły szereg aktów przemocy, składających się na tragedię Golgoty Wschodu" - napisano w uchwale.

Przypomniano również, że polski los podzieliło wiele innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej, ponieważ "suwerenność straciły Litwa, Łotwa i Estonia, zagrożona została integralność terytorialna i suwerenność Finlandii i Rumunii".

"Archipelag Gułag pochłoniął miliony istnień ludzkich wszystkich narodów tego regionu, w tym wielu obywateli ZSRR. Organizacja systemu, długotrwałość i skala zjawiska nadały tym zbrodniom, w tym zbrodni katyńskiej, znamiona ludobójstwa" – podkreślono.

Zdaniem Sejmu, "pojednanie polsko-rosyjskie wymaga poszanowania prawdy historycznej" i nie wolno jej przemilczać ani nią manipulować. Sejm potępia także "wszelkie próby fałszowania historii" i apeluje "do wszystkich ludzi dobrej woli w Federacji Rosyjskiej o wspólne, solidarne działanie na rzecz ujawnienia i potępienia zbrodni czasów stalinowskich".

Tekst uchwały wywoływał liczne kontrowersje wśród polityków. Początkowo cztery kluby sejmowe nie mogły uzgodnić jednego projektu, w związku z czym do sejmowej komisji trafiły trzy propozycje: jedna marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego i dwie klubu PiS. Ostatecznie w ubiegłym tygodniu kluby porozumiały się w tej sprawie. Marszałek Komorowski podziękował w środę wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia porozumienia w sprawie uchwały.

Podczas gdy posłowie przyjmowali uchwałę, na sejmowej galerii obecni byli przedstawiciele Rodzin Katyńskich, którzy później mają spotkać się z marszałkiem Sejmu.

17 września 1939 roku, na mocy tajnego protokołu do paktu Ribbentrop-Mołotow, Armia Czerwona wkroczyła do Polski. Napaść doprowadziła do masowych prześladowań narodowościowych na przyłączonych do ZSRR terenach wschodnich II Rzeczypospolitej - aresztowań i osadzeń w obozach koncentracyjnych, egzekucji, morderstw i powszechnych deportacji.

(PAP)

„Orle Gniazdo” zebrało młodzież z 18 krajów świata

W dniach 8-17 lipca odbył się VII ŚWIATOWY ZLOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ „ORLE GNIAZDO 2009” w Błażewku. Organizatorem imprezy był Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Poznaniu.

Tego roku „Orle Gniazdo” zebrało młodzież z 18 krajów świata. Kiloro naszych studentów ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, dzięki prezesowi Stowarzyszenia pani Józefie Czernijenko, pojechało na 10 dni do wspaniałego

początku uczestnicy zlotu pojechali autokarem na pływalnię, potem czekał na nich ciekawy kompleks rekreacyjny ze zjazdem na sankach, a pod koniec dnia przyjemne godziny gry w minigolfa. Drugi wyjazd do Poznania miał typowo wycieczkowy charakter. Zwiedzaliśmy muzea, kościoły i inne zabytki Poznania. W końcu spacer po Starym Rynku (główny rynek miasta), gdzie można było oglądać piękną architekturę i kupić sobie coś na pamiątkę.



miejsca nad jeziorem. Błażewko stało się centrum połączenia młodzieży nie tylko z Ukrainy (a konkretnie z Charkowa, Lwowa, Żytomierza, Odessy), ale również z Białorusi, Rosji, Francji, Macedonii, Włoch, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Czech, Litwy, Estonii, Mołdawii, Słowacji, Niemiec, Holandii, Norwegii i Polski.

Na początku wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na grupy warsztatowe: taneczną, muzyczną, etnograficzną, plastyczną, teatralną i fotograficzną. Program był bardzo napięty. Codzień odbywały się różne wycieczki, zajęcia sportowo-rekreacyjne, dyskoteki, lekcje i warsztaty.

Wszyscy uczyli się, bawili, odpoczywali i poznawali się nawzajem. Polski język stał się językiem połączenia dla 18 krajów. Wszyscy chętnie rozmawiali, żartowali i śpiewali piosenki tylko po polsku. Na lekcjach studenci poszerzali swoją wiedzę o kulturze i literaturze, o ważnych wydarzeniach z historii Polski i o wybitnych Polakach, którzy odegrali wielką rolę w jej wyzwoleniu.

Na rynku w Kórniku, pod gołym niebem, wszyscy obejrzeli teatralne przedstawienie „Rękopis Alfonsa van Wordena”, po czym udali się na spacer do starego zamku. Wycieczka do Poznania była nie mniej zachwycająca. Na

Warsztaty były bardzo przyjemnym zajęciem dla młodzieży. Grupa muzyczna bliżej poznała urok polskich pieśni patriotycznych. Taneczna nauczyła się tańców ludowych, takich jak polonez, krakowiak, oberek i in. Grupa teatralna poznała mistrzostwo sztuki aktorskiej. Fotograficzna robiła profesjonalne zdjęcia z wykorzystaniem różnych technik fotograficznych. Na warsztatach plastycznych było też ciekawie. Uczestnicy zajmowali się rzeźbieniem, malowaniem, szyciem. Grupy plastyczna i etnograficzna wykonały piękne ubrania dla tancerzy, aktorów i artystów.

Dla odpoczynku i zabaw organizatorzy i instruktorzy organizowali dyskoteki, zapraszali znane zespoły, np. DAAB, Cała Góra Barwinków i in. W ciągu dnia młodzież pływała na kajakach, grała w siatkówkę, piłkę nożną, hokej, zajmowała się zorbingiem i opalała się na plaży. Dodatkowo dla dziewcząt została zorganizowana sesja fotograficzna, na której dziewczęta miały możliwość na kilka godzin wcielić się w role modelek. Oprócz tego na uczestników czekało wiele niespodzianek, ciekawostek, rozrywek i smaczna polska kuchnia.

Irena Jacenko

Spotkanie z innym...

12 września w Charkowie w księgarni „Книгарня” odbyła się prezentacja nowej książki Aleksandra Fiuta „Spotkania z innym”. Mieszkańcy miasta, którzy interesują się literaturą współczesną, mieli okazję na własne oczy zobaczyć twórcę i osobiście zadać mu pytania, bo prezentacja odbywała się z udziałem tłumacza Jarosława Poliszczuka i samego Autora.

Aleksander Fiut (ur. 24 czerwca 1945 w Żywcu) – polski historyk literatury, krytyk literacki, eseista. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Debiutował w 1972 r. na łamach miesięcznika „Profile”, wydawanego w Rzeszowie. W 1974 r. obronił doktorat dotyczący twórczości Wilhelma Macha. Zajmował się od lat 70-ych twórczością Czesława Miłosza, którego poznał osobiście jeszcze przed przyznaniem poecie Literackiej Nagrody Nobla. Jest kierownikiem Katedry Literatury Polskiej XX wieku Instytutu Polonistyki UJ. Jeden z członków-założycieli Fundacji Miejsc Rodzinnych Czesława Miłosza przy uniwersytecie kowieńskim (Litwa), członek Rady Programowej The Institute of Czesław Miłosz (USA). Wykładał m.in. na uniwersytetach w Lille (Francja), Berkeley, Bloomington (USA), Skopje (Macedonia), Ołomuńcu (Czechy), Sztokholmie, Getyndze, Leuven (Belgia), Rio de Janeiro, a także w The Institute of European Studies w Wiedniu.

Zainteresowania badawcze Aleksandra Fiuta dotyczą pisarstwa Czesława Miłosza, literatury XX wieku, literatury Środkowej Europy, pogranicza literatury oraz socjologii, antropologii, religioznawstwa i psychologii.

Prezentacja tej książki odbyła się już trochę wcześniej w Kijowie i Lwowie. Jak mówi sam autor bardzo lubi po-



prof. Aleksander Fiut, 28 stycznia 2005

„Spotkania z innym” to poszukiwanie identyczności na podstawie literatury, człowiek uświadamia sobie kim jest, a kim jest ten inny w porównaniu z nim. To bardziej literatura naukowa niż piękna, ale i tak będzie zrozumiała dla różnych czytelników. Składa się z 4 części: pierwsza opowiada o pisarzach urodzonych w historycznej Polsce, druga przypomina o pisarzach innych narodowości, trzecia – o pisarzach emigracji, diaspory i czwarta – o zdobywcach, którzy pojawiali się w różnych krajach.

Jak powiedział Aleksander Fiut, „Spotkania z innym” to jest książka pytań, a nie odpowiedzi. Czytając ją, uczymy się innego spojrzenia na siebie.

Na pytanie o całkowitą identyczność „Czy może istnieć jedna nacja” Pan profesor odpowiedział: „A po co? I Polak i Ukrainiec, i Anglik mogą interesować się jedną muzyką, literaturą czy czymś innym, bo to wszystko składa się na uniwersalny model dla różnych krajów, a nawet kontynentów. Jakaś wspólność powinna być, ale ona nie powinna być jedyną”. „Otóż ważniejsze jest znaleźć własny stosunek do tej kultury”, – dodał.

Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze i na koniec Aleksander Fiut życzył, żeby wszyscy i zawsze byli sobą!

Helena Miszczenko



Festiwal Brunona Schulza. Aleksander Fiut czyta fragment jego tekstów

dróżować ze swoim dziełem, bo ma możliwość nie tylko zobaczyć piękne krajobrazy Ukrainy, ale także wziąć udział ciekawych spotkaniach z publicznością ukraińską.

IX Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński

Ponad 100 osób wzięło udział w IX Międzynarodowym Motocyklowym Rajdzie Katyńskim, który wyruszył z Warszawy. Motocykliści w 17 dni pokonali ponad 6 tys. km, ich trasa przebiegała przez Polskę, Ukrainę, Rosję, Litwę, Łotwę i Estonię. Celem wyprawy jest złożenie hołdu ofiarom zbrodni i dotarcie do miejsc męczeństwa Polaków. W sobotę o godz. 10 na placu Józefa Piłsudskiego odbyły się uroczystości związane z rozpoczęciem rajdu. Motocyklistów oficjalnie pożegnał prymas Polski kardynał Józef Glemp. Co roku trasa rajdowców trochę się zmienia, ale nigdy nie są pomijane najważniejsze cele rajdu – Charków, Katyń i Miednoje. Na każdym motocyklu powiewa polska flaga, a do składanych wieńców przywiązane są symboliczne biało-czerwone szarfy.

Mszą Świętą, którą odprawili charkowscy księża i kapelan bąjkerów przy pięknym śpiewie siostrzakonných.

Wszyscy obecni na Cmentarzu wspólnie modlili się z księżmi prawosławnymi. Po złożeniu hołdu utworzono żywy korytarz, który połączył polską i ukraińską część memoriału.

W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele lokalnych władz.

Wiktor Węgrzyn komandor Rajdów Katyńskich, ich pomysłodawca i organizator : „Na ziemiach tych przez dziesiątki lat polskość była tępiona, za polskość rozstrzelivano, wywożono na Syberię. Pozostały tam zrujnowane cmentarze, pałace również często w ruinie i ciągle jeszcze ludzie – Polacy kochający Polskę. I to dla nich spotkania z ro-



Tegoroczny rajd trwał 17 dni, a jego trasa przebiegała przez następujące miasta: Warszawa – Żółkiew – Włodzimierz Wołyński – Lwów – Olesko – Zbaraż -Krzemieniec – Huta Pieniacka – Żytomierz – Berdyczów – Kijów – Charków – Orzeł – Moskwa – Katyń – Miednoje – Sankt Petersburg – Dorpat – Kirchołm – Wilno -Soleczniki – Koniuchy – Kopciowo – Suchowola – Sokółka – Warszawa.

W miejscach pamięci uczestnicy rajdu złożyli wieńce i zapalili znicze, spotkali się z Polakami mieszkającymi na Wschodzie.

W dniu 03.09.2009 Rajd dotarł do Charkowa. Wieczorem na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Piatichatkach zebrał się uczestnicy rajdu, przedstawiciele władz miasta i obwodu, przedstawiciele Konsulatu RP w Charkowie oraz Polonii charkowskiej, a także przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, by złożyć hołd pamięci tym, których prochy spoczywają na cmentarzu. Przy świetle pochodni, symbolizujących ogień pamięci, odbyła się uroczysta ceremonia złożenia kwiatów i wieńców pod pomnikiem. Uroczystość zakończyła się

dakami i książka polska są bezcenne”. Węgrzyn także podziękował Konsulowi Generalnemu w Charkowie, Panu Grzegorzowi Seroczyńskiemu, za osobiste zaangażowanie w przyjęcie rajdu.

Oprócz odwiedzania grobów pomordowanych Polaków, uczestnicy Rajdów Katyńskich starali się pomóc polskim dzieciom i ich opiekunom mieszkającym na terenach byłych republik ZSRR. Specjalnie dla nich organizowane były zbiórki darów, to przede wszystkim książki: dzieła Sienkiewicza, Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, podręczniki szkolne do nauki języka polskiego i historii, zeszyty, sprzęt sportowy, także słodycze, zabawki, koszulki, długopisy i jeszcze wiele innych, które potem trafiły do tych najbardziej potrzebujących.

IX Rajd Katyński zakończył się 14 września, ale oficjalna uroczystość powitania motocyklistów odbędzie się w niedzielę, 4 października o godzinie 12 na placu Piłsudskiego w Warszawie przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Zdjęcia Oleg Czernijenko

Jak mówi dzisiejsza młodzież?

Jak często zdarza Ci się być w obcym towarzystwie? Na pewno niejednokrotnie spotykałeś się z nieznanymi Ci ludźmi, którzy ku Twojemu zaskoczeniu rozmawiali w nieznanym Ci języku, używali niezrozumiałych dla Ciebie zwrotów i wyrażeń. To niezręczna sytuacja, szczególnie, gdy otoczenie wymaga od Ciebie, byś zwinnie włądał ich językiem. Mowa potoczna oraz slang są dziś nieodłączną częścią życia każdego, szczególnie młodego człowieka.

Adidas – Nazwa firmy produkującej obuwie sportowe.

Potoczne określenie obuwia sportowego.

Bachor – Potocznie o niegrzecznym dziecku.

Antoś to straszny bachor.

Bez sera – Bez sensu.

Ta gra jest bez sera!

Laczek – But

Chcesz zarobić z laczka?

Laska – Dziewczyna jakiegoś chłopaka

– Ej kto to?

– To moja laska

– Ahaaa

Dać dziama – Dać komuś kawałek/gryza np. swojej butki, podzielić się z kimś swoim jedzeniem.

Daj dziama!

Dać w łapę – Dać komuś łapówkę; przekupić kogoś.

Dałem mu w łapę więc załatwi wszystko po mojej myśli.

Ema – Cześć, witaj-przywitanie

– Ema, co u Ciebie?

Siema – wyraz którym wita się młodzież

Siemanko Wam

Ekskuzez – Sorry, przepraszam, 'ależ nie!' (od fr. "excusez-moi").

– No i ta kurtka była zielona.

– Ekskuzez, oliwkowa.

Empetrójk – Odtwarzacz elektroniczny plików muzycznych w formacie MP3

Fachura – Specjalista, fachowiec. Mistrz w swej profesji.

Widziałeś jaki fachura? Wszystko idealnie zrobił.

Facjata – Potocznie twarz.

Ma bardzo nieurodziwą facjatę.

Fiza – Fizyka; przedmiot lekcyjny.

Jutro o 14 jest fiza.

Gadać jak najęty – Mówić bez przerwy, niekoniecznie sensownie.

Gadasz jak najęty już godzinę. Może skończysz?

Gałczyć w próżnię – Oglądać telewizję. Patrzyć w komputer.

– Dzisiaj nic nie robiłem, tylko przez całą dzień gałczyłem się w próżnię!



Hop-Siup – Hiphopowiec, osoba słuchająca muzyki hiphop, ubierająca się w szeroki ciuch.

Wyglądasz w tych ciuchach jak hop-siup.

Jackass – Osoba która zaimponowała jakimś szalonym wyczynem

Ale z ciebie jackass!

Kajaki – Duże stopy bądź też duże buty.

Lampić – Patrzyć na coś, gapić się, obserwować.

Co tak lampisz na tę panienkę?

Lampa – Określenie twarzy, można np. dostać w lampę

A w lampę nie chcesz?

Lipton – Inaczej lipa; niepowodzenie. Nawiązanie do nazwy herbaty poprzez zbieżność słów.

Lipton, impreza się za wcześnie skończyła.

Łajza – Człowiek nieporadny, nieumiejący wykonać prostych czynności. Pośmiewisko, osoba pozbawiona gustu, dobrego smaku. Odstająca od norm.

Spójrz jaka z niego łajza.

Łobuz – Ktoś niegreczny, nieznośny; najczęściej młody człowiek.

Straszny łobuz z tego Jasia.

Macki – Ręce, dłonie.

Ale ty masz wielkie macki!

Mańka – Druga strona ulicy

Chodź, przejdziemy na drugą mańkę.

Nerwus – Człowiek nerwowy.

Wyluzuj i nie bądź taki nerwus.

O co kaman? – W oficjalnym języku: "O co chodzi?", "Co się dzieje?"

Obora – Obciach, wstyd, przypał

Nie rób mi obory!

Padaczka – Coś ledwo sprawnego, praktycznie nie nadającego się do użytku.

– Ten twój samochód to straszna padaczka.

Pałaszować – Jeść coś, przeważnie zachłannie, szybko.

Pałaszuję obiad i zaraz będę u ciebie.

Jak pisać CV?

Skrót CV pochodzi od łacińskiego Curriculum Vitae - przebieg życia (łac. curriculum bieg, tor gonitwy, rydwan) - spopularyzowana przez ogłoszenia firm międzynarodowych, forma życiorysu zawodowego, sporządzonego według określonych zasad (forma bezosobowa, układ sformalizowany).

Zadaniem Twojego CV jest skłonienie czytającego do zaproszenia Cię na rozmowę kwalifikacyjną.

Potencjalny pracodawca w czasie rekrutacji przegląda bardzo wiele CV, dlatego też pisząc CV postaraj się o staranny, schludny i oczywiście czysty wygląd. Musi ono pociągać wizualnie, być łatwe do przejścia i wywoływać wrażenie uporządkowanego zestawienia najważniejszych informacji. Całość napisz czytelną czcionką. Rozbijaj tekst nagłówkami i śródtytułami, używaj wcięć przy wyszczególnianiu punktów, wytłuszcжай najważniejsze informacje czcionką. Zamiast zdań rozwiniętych używaj równoważników zdań. Nigdy nie należy pisać na obu stronach kartki - w znacznym stopniu utrudnia to czytanie.

Pisząc swoje CV zwróć uwagę na ewentualne błędy ortograficzne, gramatyczne czy stylistyczne a także na literówki. Życiorys zawierający błędy, może od razu zniechęcić do Ciebie przyszłego pracodawcę.

Pierwsze wrażenie uzależnione jest nie od treści Twojego CV, lecz od jego wyglądu.

Pisząc swoje CV, powinieneś dostosować go do wymagań przyszłego pracodawcy. Podkreślić atuty, które mogą być cenne na stanowisku, o które się starasz. Dobrze napisany życiorys może stać się narzędziem marketingowym.

Należy postawić się na miejscu przyszłego pracodawcy. Interesuje go nie tylko to czego uczyłeś się w szkole czy na studiach. Interesuje go także to co potrafisz, Twoje zainteresowania, uzdolnienia itp. Niezależnie o jakie stanowisko się starasz, pewne informacje muszą się znaleźć w Twoim CV.

Są to:

- Dane osobowe,
- Wykształcenie,
- Doświadczenie zawodowe,
- Dodatkowa działalność,
- Umiejętności i kwalifikacje,
- Zainteresowania.

Do danych osobowych zalicza się:

- Imię i nazwisko - w takiej kolejności,
- Data urodzenia,
- Miejsce zamieszkania,
- Numer telefonu - koniecznie aktualny,
- Adres email - koniecznie aktualny,
- Zdjęcie - możesz je dołączyć ale nie musisz. Jeżeli

się na to zdecydujesz, umieść je w prawym górnym rogu.

Niedopuszczalne jest umieszczanie zdjęcia np. z imprezy imieninowej czy z wakacji. Zdjęcie powinno być formatu legitymacyjnego. Jeśli wysyłasz swoje CV drogą pocztową nie dołączaj go przy pomocy spinacza, gdyż może ono zaginąć.

Kolejnym działem, który musi się znaleźć w Twoim CV jest wykształcenie.

Przy wymienianiu w życiorysie ukończonych szkół obowiązuje chronologia odwrotna. Jeżeli masz ukończone studia, nie musisz pisać, że ukończyłeś szkołę średnią, chyba że wyróżnia się ona czymś szczególnym (byłeś laureatem olimpiad, dostałeś jakieś wyróżnienia, było to technikum, w którym otrzymałeś np. tytuł technika itp.). Szkoły podstawowej nie wymieniasz w CV.

Wymieniając uczelnie, którą ukończyłeś podaj:

- Nazwę uczelni,
- Datę obrony pracy dyplomowej (planowany termin obrony), ewentualnie temat pracy dyplomowej,
- Nazwę wydziału,
- Ukończony kierunek, ewentualnie specjalność.

Tutaj również wymień wszystkie kursy, szkolenia i staże, które odbyłeś, i które związane są z Twoim zawodem.

Następnie należy w CV opisać doświadczenie zawodowe.

W tym wypadku również obowiązuje zasada odwrotnej chronologii. Należy uwzględnić:

- Dokładną datę rozpoczęcia i zakończenia pracy,
- Nazwę firmy,
- Stanowisko,
- Krótki opis zakresu obowiązków lub też zdobytych umiejętności,

W przypadku bardzo bogatego doświadczenia zawodowego nie musisz wymieniać wszystkich miejsc pracy, lecz tylko te, które najbardziej wiążą się ze stanowiskiem, o które się ubiegasz.

Opisując działalność dodatkową uwzględnij udział w konkursach, przynależność do różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń (np. studenckich).

Również ważnym elementem Twojego życiorysu są umiejętności i kwalifikacje. Tutaj możesz uwzględnić:

- Znajomość języków obcych - opisz stopień znajomości w mowie i piśmie. Jeżeli posiadasz certyfikat potwierdzający Twoją znajomość języka koniecznie to dopisz,
- Znajomość obsługi komputera - wymień programy jakie potrafisz obsługiwać oraz stopień ich znajomości,
- Posiadanie prawa jazdy,
- Posiadanie uprawnień (np. projektowych) i inne.

Nie zapomnij w stopce umieścić klauzuli o zgodzie na przetwarzanie Twoich danych osobowych do celów rekrutacji o następującej treści: "Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych Dz. U. Nr 133, poz. 883)."

W życiorysie należy także wspomnieć o swoich zainteresowaniach oraz ewentualnych referencjach, które można dostarczyć na życzenie przyszłego pracodawcy.

Rolada z boczku w winie

Składniki:

- 1 kawałek surowego boczku (płat o wymiarach 30x30 cm)
- 1 pęczek tymianku
- sól, pieprz
- olej do smażenia
- chińska przyprawa "pięć smaków"
- 1 por
- 2 marchewki
- 1 cebula
- 6 ziarenek pieprzu
- 400ml czerwonego wina
- 500 ml bulionu drobiowego
- 2-3 łyżki masła
- 3 strączki kardamonu
- 1 gwiazdka anyżu



Przygotowanie:

- Boczek posyp tymiankiem i jak najściślej zwień w rulon. Obwiąż bawełnianą nicią, natrzyj solą i pieprzem. Obsmaż (także na końcach) na mocno rozgrzanym oleju. Zdejmij z patelni i posyp przyprawą "pięciu smaków" i ponownie obsmaż 2-3 min. Przełóż do żaroodpornego naczynia.
- Oczyszczone warzywa - por, marchewki, cebulę i seler naciowy - posiekaj na małe kawałki i obsmaż na oleju z dodatkiem tymianku. Warzywa ułóż na dnie naczynia (na chwilę wyjmując boczek), a na wierzchu umieść roladę. Dodaj pozostałe przyprawy, wino i bulion. Roladę piecz bez przykrycia 90-105 min w temp 180 st.C. co 20 min obracaj mięso w brytfance. Na koniec oblej je wytworzonym sosem i odstaw na pół godz, żeby nieco przestygło.
- Ciepłe mięso zwień w folię aluminiową i włóż na noc do lodówki. Sos z mięsa przecedź, przypraw i zmiksuj z warzywami.
- Zimny boczek pokrój na plastry, obsmaż na maśle, polej obficie sosem z warzyw i włóż do piekarnika na 6-7 min. Podawaj z ziemniakami i korniszonami lub surówką z kiszzonej kapusty. Smacznego!



www.polonia.kharkov.ua

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Eleonora Bawykina (redaktor numeru),
Sergiusz Bobrow (opracowanie komputerowe)
Helena Miszczenko, Irena Jacenko,
Józefa Czernijenko, Katarzyna Bąk

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Redakcja dziękuje

Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru oraz wyposażenia technicznego

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК